

Kramy nad Torcem czyli Ukraina jakiej nie znamy.

Po 36 godzinach podróży pociągiem relacji Lwów-Ługańsk, dojechałam punktualnie o 6.23 do 200-tysięcznego Kramatorska (ukraińskie pociągi nigdy się nie spóźniają i są o połowę tańsze od polskich). Przy wjeździe do miasta przywitały mnie dwa wielkie piece martenowskie i kominy huty, która pracuje od 110 lat. Budynek dworca przeszedł niedawno lifting i to daje złudzenie, że tak wygląda cały kraj. Niestety to pozory. Ludzie jacyś szarzy, smutni, zmęczeni wysypują się z plackardów. Stare miasto, na którym znajduje się stacja kolejowa, oddziela od reszty Kasionny Torec. W pobliżu rzeki w przeszłości kupcy rozstawiali kramy i handlowali towarami, a w XIX w. zbudowano fabryki i to właśnie ze względu na lokalizację strategicznych zakładów przemysłu ciężkiego, aż do rozpadu ZSRR, Kramatorsk był miastem niedostępnym dla turystów. Obecnie w Kramatorsku jest 20 wielkich zakładów. – W Nowej Hucie macie jeden kombinat - my mamy największy na Ukrainie zakład maszyn NKMZ, kombinat metalurgiczny KMZ, maszynowy i metalurgiczny zakład KGMZ, zakład ciężkich maszyn KZTS, zakład maszyn SKMZ, kombinat azbestowo-cementowy KCSZK i inne – wylicza i żali się Tatiana Kuśmir - powietrze jest zatrute i dlatego Kramatorsk kojarzy się z ...krematorium.



Jest wiele takich zapomnianych pomników, jak ten samolotu radzieckiego w Parku Jubileuszowym. Kramatorsk, 2008 r., Fot. Jerzy A. Karnasiewicz

Bielanka

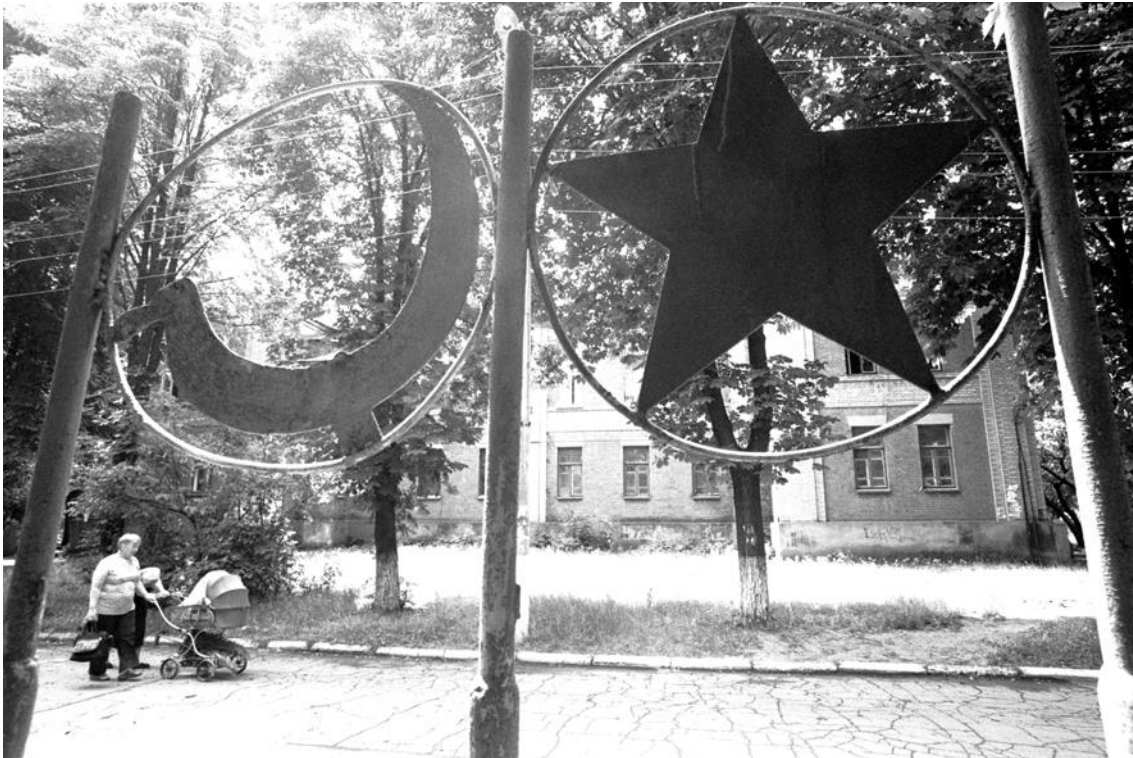
Tatiana mieszka na drugim końcu miasta na Bielance (Беленькая) u podnóża gór kredowych (меловые горы), tam, gdzie w XVII w. powstało pierwsze osadnictwo na terenie dzisiejszego Kramatorska. Nazwa pochodzi od rzeki Bielanki, która płynęła kiedyś szerokim na kilka kilometrów korytem – dziś wygląda jak zwykła struga. W górach moja córka Zosia znalazła odcisk żyjącej tu 300 tys. lat temu gąbki (co potwierdzili paleontolodzy z Krakowa). Widok z jednego z czterech wzniesień (477,8 m.n.p.m.) jest wart wysiłku. Stąd można ogarnąć cały Kramatorsk: Stare Miasto, Socgorod i Łazurne - czyli wielkie blokowisko z lat 70. i 80. XX w. powszechnie nazywane „Czarnobyłem”,

bowiem tu na liczącej kilka kilometrów wyasfaltowanej szosie realizowano zdjęcia do "Aurory" w reżyserii Oksany Bayrak, pierwszego fabularnego filmu o awarii w elektrowni atomowej w Czarnobylu (film w był promowany przez ukraińską kinematografię i ubiegał się o nominację Amerykańskiej Akademii Filmowej w 2006 r.) i inne rejony: Nowy Świat, Pietrowka, Jasnogorka, Iwaniwka, Abaziwka (okoliczne wsie włączone do Kramatorska). Kramatorski Park Krajobrazowy utworzono w 2004 roku (o powierzchni 1738,82 hektarów), a pierwsze chaty na Bielance powstały około 1753 r., późniejsze z początku XX w. są ceglane, małe, ciasne z niewielkimi ogródkami, w których rośnie cała spiżarnia – podstawa wyżywienia. Tatiana z mężem w latach 80. kupili nieukończony dom, bo zmęczyło ich i udręczyło mieszkanie w bloku w dwóch pokojach, z codziennym brakiem wody, psującą się notorycznie windą i z wieloma innymi niedogodnościami, które serwuje ukraińska rzeczywistość. Sami wszystko wykończyli. Tatiana tak, jak inne kobiety ukraińskie zajmuje się wszystkim, sprawy związane z rodziną, domem i ogrodem leżą na jej głowie. Mąż Sergiej jest inżynierem w biurze konstrukcyjnym NKMZ. Po pracy, wraca, zjada obiad i resztę dnia spędza przed załączonym telewizorem. I tak co dnia.

Socgorod

Spacer z Bielanki do Socgorodu trwa 40 minut. Idziemy ulicą noszącą imię Mikołaja Szkadinowa – ślusarza i tokarza. Miał 28 lat, jak został pierwszym przedstawicielem „Sojuza” w Kramatorsku, a następnie członkiem Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Bolszewickiej Ukrainy – „Był rewolucjonistą obdarzony ogromnym talentem organizatorskim”. Po drodze mijamy osiedle, które Niemcy wybudowali podczas dwuletniej okupacji miasta (wierzyli, że będzie tu III Rzesza). Solidne budynki służą do dziś jako mieszkania. Dalej Park im. Puszkina połączony z kompleksem sportowym „Bluming”. W 1938 r. miało tu miejsce wielkie święto sportu i pokazy lotnicze w wykonaniu członków i członkiń kramatorskiego aeroklubu, który wyszkolił 2800 lotników, a 7 z nich zostało bohaterami Związku Radzieckiego (w ZSRR w końcu lat 30. było przeszkolonych ponad milion spadochroniarzy. Podczas, gdy w sklepach brakowało materiałów na sukienki, państwo kupowało potężne ilości chińskiego jedwabiu potrzebnego do szycia spadochronów – Stalin szykował się do napaści na Europę, a pod płaszczykiem wysportowanej i celnie strzelającej młodzieży przygotowywał przyszłych żołnierzy). -Tu na kortach grywa w tenisa mer miasta Genadij Kostiukow – podkreśla Tatiana, która marzy, by nauczyć się dobrze machać rakieta. Bliżej centrum podziwiam kilkupiętrowe kamienice wybudowane w latach 30. XX w. i współczesne salony jubilerskie, bo trzeba wiedzieć, że funkcjonuje tu aż 17 zakładów jubilerskich a Kramatorsk nazywany jest nieoficjalną stolicą jubilerstwa na Ukrainie. Ulica Szkadinowa prowadzi wprost do serca Socgoroda, a jest nim monumentalny Pałac Kultury i Techniki wybudowany w stylu realizmu socjalistycznego przez Nowokramatorski Maszynostroicielny Zawod (NKMZ) i otwarty 1 maja 1965 r. To najbardziej charakterystyczny gmach w Kramatorsku z wyniosłym frontonem kolumnowym przypominającym rzymski panteon. W Pałacu swoją siedzibę ma m.in. Biblioteka miejska, biura Partii Regionów, ale przede wszystkim to tu mieści się Muzeum NKMZ. Trzeba koniecznie je zwiedzić (zarezerwować należy 2-3 godziny) w towarzystwie przemiłej pani kustosz Matiuszeny Sergiejewny, która z nostalgią wspomina czasy przyjaźni polsko-radzieckiej i wyjazdów dobrosąsiedzkich. Nikt jak ona nie potrafi opowiadać z takim entuzjazmem o czasach socjalizmu, dlatego trzeba słuchać jej wywodów z powściągliwością. NKMZ był jednym z priorytetów pierwszej pięcioletki. Z wielką pompą władza sowiecka rozpoczęła jego budowę w 1929 r. przy pomocy... łopaty i ludzkiego entuzjazmu (pieniądze na budowę i wyposażenie fabryk w całym ZSRR pochodziły z zagrabionych przez komunistów cerkiewnych kosztowności). Zakład uruchomiono

w 1934 r., nadano mu imię towarzysza Stalina i wyposażono w najnowocześniejsze maszyny zakupione w Niemczech, Anglii i USA, za które płacono złotem. Produkowano urządzenia dla przemysłu metalurgicznego i górniczego oraz zbrojeniowego, w tym potężne haubice 203 i 406 milimetrowe i armaty 375 mm do pociągów pancernych. Po niespodziewanej dla Stalina napaści Niemiec na ZSRR w 1941 r. fabrykę ewakuowano koleją za Ural. Po wojnie NKMZ był drugim co do wielkości zakładem-gigantem w ZSRR. Dorównywał mu tylko „Uralmasz” na dalekiej północy. Na początku lat 70. XX w., w czasach zimnej wojny, kiedy w USA zaczęto realizować program „Space Shuttle” (chodziło o wielokrotne wykorzystanie statku kosmicznego), w ZSRR powstał program „Energia – Buran”. I właśnie niemałą rolę odegrał tu NKMZ, w którym wykonano unikalny dźwig - suwnicę do podniesienia i opuszczenia wahadłowca „Buran” na samolot transportowy AN-225 Mrija (udany jedyny lot odbył się 15 listopada 1988 r.). NKMZ chlubi się tym do dziś.



Pod koniec lat 20. XX w. w starej części miasta wybudowane zostało osiedle Październikowe. Tu w domu nr 133 mieszkał znany aktor, reżyser i scenarzysta Leonid Bykow, który ukończył w Kramatorsku szkołę podstawową nr 6 i stawiał pierwsze kroki na scenie w Pałacu Kultury im. Lenina. Kramatorsk, 2008 r., Fot. Małgorzata Szymczyk-Karnasiewicz

Pomnik

Przed Pałacem NKMZ usytuowany jest na wysokim cokole mizernej roboty pomnik Lenina. W porównaniu z krocącym Leninem z Nowej Huty (który został sprzedany do Szwecji za 100 tys. koron), ten tylko udaje idącego, jedna jego noga jest podparta, co wygląda jak gdyby Lenin miał na sobie but ortopedyczny. Z pewnością nie jest to dzieło sztuki! Pomimo swych niedoskonałości pomnik jest ulubionym miejscem, gdzie nowożeńcy wypijają toast (kwiatów już nikt nie składa) i pozują fotografom. Karmiąc gołębie ziarnem na placu w cieniu Lenina odkryłam płytę, ale nie nagrobną. To list z przesłaniem napisany przez *Kommunistyczny Sojuz Młodzieży* i zakopany w dniu 22 kwietnia 1970 r. Ma zostać odczytany w 2070 r. Ciekawi mnie o czym komsomołcy napisali i czy wówczas przypuszczali, że za sto lat nie będzie już Związku Radzieckiego. Spod Lenina dalej ulicą Szkadinowa

dochodzimy do placu memorialnego ofiar Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941-1945 (nazwy tej po raz pierwszy użył Stalin w przemówieniu radiowym 3 lipca 1941 r. odwołując się do patriotyzmu narodów tworzących wielki Związek Radziecki) i szkaradnego budynku z socjalistyczną mozaiką na ścianie szczytowej. Trudno uwierzyć, ale na pierwszym piętrze mieści się Muzeum Artystyczne, a na drugim Muzeum Historyczne Miasta Kramatorska, któremu szefuje Natalia Wołoszyna, będąca też członkiem grupy badaczy-historyków, która zawiązała się w wolnej Ukrainie w 1991 r. i która zajęła się czasami sprzed rewolucji 1917 r. N. Wołoszyna, Ł. Zielenskaja, Ł. Kilimienko i W. Kocarenko po latach pracy wyniki swoich badań opublikowali w książce "Mało znane karty historii Kramatorska" wydanej w 1998 r. Potem były kolejne, m.in. te dotyczące represji stalinowskich. W Kramatorsku rozstrzelano 500 osób, specjalistów, dyrektorów, inżynierów, ludzi narodowości niemieckiej, polskiej, łotewskiej, litewskiej, czeskiej i innych. Wśród aresztowanych wiosną 1938 r. przez NKWD i przetrzymywanych w tutejszym więzieniu (istnieje do dziś podobnie jak dawna siedziba NKWD- obecnie posterunek milicji) był wuj mojego męża Dymitr Richert, z zawodu mechanik precyzyjny, z zamiłowania fotograf i konstruktor, zamordowany przez NKWD w październiku 1938 r. To on wykonał unikalne zdjęcia z powodzi, która nawiedziła starą część miasta w 1932 r. (zdjęcia zachowały się w archiwum rodzinnym Richertów-Karnasiewiczów).



Któregoś dnia na cokole pomnika Lenina wypisano białą farbą imię legendarnego Beatlesa – Lenona (przez jedno n). I tak Lenin stał się na kilka dni Lenonem. Sprawców nie ujęto- podała „Kram Prawda” (gazeta codzienna, wychodzi od 1930 r.). Kramatorsk, 2008 r.

Fot. Jerzy A. Karnasiewicz

Stare Miasto

Z Prospektu Mira przy pomniku Lenina wsiadamy do marszrutki (typowy ukraiński środek transportu, coś w rodzaju naszych busów tylko w gorszym stanie) i podążamy do starej części miasta. Za oknami pejzaż industrialny: bramy, hale, kominy, stalowe szkielety, setki rur. Kramatorsk jest dzisiaj ważnym miastem przemysłowym wschodniej Ukrainy. Jednak wszystko zawdzięcza zagranicznemu kapitałowi. A zaczęło się od tego, że grupa udziałowców za własne fundusze wybudowała i uruchomiła w 1863 r. drogę kolejową od Kurska aż do Morza Azowskiego. Już za czasów cara Piotra Wielkiego wiadomo

było, że na Donbasie są potężne złoża surowców naturalnych: węgla, żelaza itp. Problem polegał tylko na tym, że nie było urządzeń do ich wydobywania i wywiezienia. I oto w II poł. XIX w. zaczyna rozwijać się przemysł na tych terenach. Pojawiają się w Kramatorsku i na całym Donbasie biznesmeni z Europy Zachodniej. Pierwszym, który przyjechał do stacji Kramatorskaja, bo taka była pierwsza nazwa miasta był belgijski przemysłowiec Edgar Adelman. W 1885 r. uruchomił cegielnię i wytwórnię alabastru. Swój interes postanowił otworzyć tu również Konrad Gamper – szwajcarski przedsiębiorca z praktyką w Wiedniu, właściciel Zakładów Kocioł Parowych w Sosnowcu oraz udziałowiec w Zakładach Zieleniewskiego w Krakowie. Gamper w 1896 r. do spółki z Niemcem Fitznerem wybudował fabrykę maszyn (obecnie Starokramatorski Maszynostroicielny Zawod) produkującą urządzenia dla kolei i kopalń, a dwa lata później hutę (aktualnie Kramatorski Metalurgiczeskij Zawod im. W.W. Kujbyszewa). Zarówno Sosnowiec, jak i Kramatorsk leżały wówczas w granicach Imperium Rosyjskiego, a sam Gamper miał podwójne obywatelstwo: szwajcarskie i rosyjskie. Za Gamperem przybyli polscy budowniczy, inżynierowie, specjaliści branży metalurgicznej i budowy maszyn. Dzisiaj, huta przeżywa głęboki kryzys i prawdopodobnie zostanie sprzedana. Zainteresowany kupnem jest Niemiecki koncern Siemens. Huta ma swoją bibliotekę zakładową. Mieści się ona w budynku, który z pewnością pamięta czasy Gampera. W zbiorach oprócz literatury fachowej, wartościowe zbiory dotyczące historii kombinatu metalurgicznego. Ludmiła Naumowa, Polka w trzecim pokoleniu, która kieruje biblioteką chętnie udostępnia XIX-wieczne fotografie. Są na nich Polacy, m.in. dyrektor huty, inżynier-technolog Ludwik Górzewski, wykładowca wieczorowego technikum Mściśław Zaborowski, inżynier mechanik Maurycy Horzewski i organizator medycznego pogotowia ratunkowego Bolesław Śliwiński. Ludmiła z wielkim pietyzmem kolekcjonuje artykuły z kramatorskiej prasy, z której można dowiedzieć się, jak wielki wkład w rozwój przemysłu na tym terenie wnieśli Polacy. –W moich żyłach płynie polska krew, ale przez lata nie mogłam o tym mówić, teraz chcę dowiedzieć się więcej o mojej rodzinie ze strony mamy- deklaruje.

Za namową Ludmiły uzgodniłam telefonicznie wizytę w Muzeum SKMZ (naprzeciwko dworca kolejowego – przejście nad torami). Po otrzymaniu przepustki przekroczyłam bramę SKMZ i dotarłam do Muzeum. Obejrzałam bogatą w fotografie i dokumenty ekspozycję dotyczącą historii fabryki maszyn (co rusz natrafiałam na polskie nazwiska). Wystawę opracowała i przygotowała (po dokumenty jeździła do Moskwy i Leningradu) Nadieżda Szlachticzenko autorka m.in. książki „Starokramatorski Maszynostroicielny Zawod. Fragmenty historii 1896-1996” wydanej w 100-lecie zakładu. Pani Nadieżda stworzyła też drugie ważne dla Kramatorska muzeum – muzeum cementowni „Puszka” (armata) i była jego kustoszem od początku do dnia zamknięcia 22 grudnia 2008 r. To ona przez wiele lat utrzymywała kontakt listowny z córką inż. Wiktora Podolskiego (1856–1940) – Polaka, absolwenta Politechniki w Aachen (ukończył dwa fakultety: metalurgię i budownictwo). W 1896 r. na zaproszenie przyjechał z Niemiec do Kramatorska i podjął pracę przy budowie fabryki Gampera oraz osiedla składającego się z 11 domów jednopiętrowych, czteromieszkaniowych dla kadry inżyniersko-technicznej. Było to pierwsze tego typu osiedle w Kramatorsku. Zmiany w zarządzie spółki huty spowodowały, że Podolski opuścił Kramatorsk i wyjechał do Baku i pracował w przemyśle naftowym. W wieku sześćdziesięciu pięciu lat powrócił z rodziną do Kramatorska i podjął pracę jako inżynier w kombinacie na wydziale koksowniczym. O jego życzliwości, przychylności i uczynności krążą legendy do dziś (przetrwiał dom, który Podolski wybudował dla siebie, ale przekazał rodzinie, która straciła w pożarze cały dobytek). Zmarł w wieku 84 lat w 1940 r. Został pochowany na cmentarzu Artiomowskim w Kramatorsku. Spoczywa w grobowcu rodzinnym razem z żoną i córką Anną (była nauczycielką, zmarła w wieku 92 lat w 1990 r.) i jej mężem Iwanem Anfimowiczem oraz wnukiem Jurijem Podolskim. Niestety rodzinny grobowiec jest totalnie zdewastowany (odnowieniem mogiły

zajęli się Tatiana Kuśmir i Aleksander Woźniak z Towarzystwa Kultury Polskiej w Kramatorsku, które działa od 1999 r. swoją siedzibę ma przy ul. Jubilejnej 44 w szkole iskustw nr 1). Natomiast na cmentarzu ewangelickim w Sosnowcu pochowany został zgodnie z życzeniem Konrad Gamper, który w Kramatorsku zmarł na zawał serca. Po Szwajcarze, któremu Kramatorsk zawdzięcza uprzemysłowienie, zachowały się tylko: puszka na herbatę i zegar - przechowywane w muzeum historycznym.

W 142-letnim Kramatorsku nie ma zbyt wielu zabytków, nowoczesnych ekspozycji i turystycznych atrakcji do jakich przyzwyczajony jest mieszkaniec Zachodniej Europy. Ale nad wszystkim unosi się duch historii, który zderza się z nowoczesnością. Wszystko tu się miesza i przenika. Bardzo zdezelowane auta i super drogie limuzyny, supermarkety i babuszki z prażonym słońcem zapakowanym w gazetę, dziury w jezdni i szpilki na nogach młodych wystrojonych dziewczyn. Lenin i Szewczenko. Stare i nowe. Komunizm, socjalizm i hiperkapitalizm w jednym. Dotykam skomplikowanej historii. Tym, co przyciąga w tę część świata jest właśnie złożoność historii i losów ludzkich. A tu, na Donbasie sytuacja jest wyjątkowa. Żyj tu potomkowie bardzo wielu narodowości, i nikogo nie dziwi, że np. prezesem NKMZ jest Grek Georgij Skudar, że są tu potomkowie Niemców, Żydów, Ormian; łącznie aż 114 narodowości. Nie inaczej jest z Polonią. W Kramatorsku, podobnie jak w całej wschodniej Ukrainie żyją potomkowie zesańców polskich powstań narodowych (listopadowego 1830 r. i styczniowego 1863 - 1864 r.), potomkowie deportowanych rodzin polskich z ówczesnych rejonów przygranicznych ZSRR, Polacy uważani za „wrogów ludu”, „kontrrewolucjonistów” i „szpiegów”, a także potomkowie Polaków, powracający w latach 50. i 60. z Syberii lub Kazachstanu „na zachód” (po wielu latach zsyłki), których władza radziecka przymuszała do osiedlania się na Donbasie (potrzeba było rąk do pracy w tym jednym z największych zagłębi górniczo - hutniczych ZSRR). Wśród Polonii wschodnioukraińskiej znaleźć można także przypadki potomków rodzin o przekonaniach komunistycznych, które na początku lat 30. przybyły (nielegalnie) z Polski na teren radzieckiej Ukrainy, aby włączyć się w budowę „światowego państwa proletariatu”. Są również żołnierze Wojny Obronnej 1939 r., których zagarnęła na wschodnich kresach II RP Armia Czerwona, czy wreszcie uciekinierzy z Wołynia, doświadczający skutków mordów dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów. Według ostatniego spisu ludności przeprowadzonego na Ukrainie w 2001 roku wynika, że we wschodniej Ukrainie (Charkowskim Okręgu Konsularnym RP) mieszka bez mała 15 tysięcy osób przyznających się do polskiego pochodzenia, z czego prawie 800 uznaje język polski jako język ojczysty.

Informacje praktyczne

W Kramatorsku jak wszędzie na wschodzie Ukrainy używa się na co dzień języka rosyjskiego (jeżeli w telewizji emitowany jest film w j. rosyjskim, to wyświetlane są napisy po ukraińsku). Transportem miejskim są tramwaje, które kursują z obrzeży miasta do zakładów pracy, do centrum dostaniemy się trolejbusami (bilet 50 kopiejek) lub marszrutkami (hrywna i 25 kopiejek), z taksówki można skorzystać, ale przed rozpoczęciem kursu trzeba koniecznie ustalić z kierowcą stawkę (za skorzystanie z bagażnika zapłacić trzeba dodatkowo 5 hrywien). Wstępy do muzeów 50 kopiejek. Noclegi. Właściwie taniej bazy noclegowej nie ma. W najbardziej reprezentacyjnym hotelu „Kramatorsk” przy ul. Socjalistycznej za nocleg w pokoju 3-osobowym trzeba zapłacić 400 hrywien.

Małgorzata Szymczyk-Karnasiewicz, Kraków, maj 2010 r.